

Emilka i Zamek Śmiechu

Emilka i Zamek Śmiechu.

Dawno, dawno temu, w małym miasteczku na skraju lasu, mieszkała dziewczynka o imieniu Emilka. Emilka była sześciolatką, która często chorowała i musiała opuszczać przedszkole. Każdego ranka, kiedy jej mama odprowadzała ją do przedszkola, Emilka czuła w sercu smutek i strach. Bała się, że nikt nie będzie chciał się z nią bawić. Jej starszy brat, Witek, który miał dziewięć lat, nie pomagał jej wcale. Zawsze mówił, że on ma lepiej w szkole, że w śniadaniówce ma smaczniejsze śniadania, a ubrania które ma na sobie są nowsze. Co sprawiało, że Emilka czuła się jeszcze gorzej.

Pewnego dnia, kiedy Emilka była znowu chora i leżała w swoim łóżku, usłyszała dziwny dźwięk dochodzący zza okna. Było to delikatne śmiechotanie, jakby ktoś opowiadał najzabawniejszy dowcip na świecie. Emilka podniosła się i podeszła do okna. Na skraju lasu zobaczyła coś niesamowitego - wielki, kolorowy zamek, który wcześniej tam nie stał.

Wyzwalacz i Walka. Emilka poczuła w sobie coś nowego, coś, czego wcześniej nie знаła - ciekawość i odwagę. **Postanowiła, że pójdzie zobaczyć ten zamek.** Ubrała się ciepło, wzięła swojego pluszowego misia i wyruszyła w drogę.

Kiedy dotarła do zamku, drzwi otworzyły się same, a Emilka weszła do środka. Wewnątrz zamku było jeszcze bardziej magicznie niż na zewnątrz. Ściany były pokryte kolorowymi obrazami, a w powietrzu unosił się zapach słodkich ciasteczek. Emilka usłyszała śmiech i zobaczyła grupę dzieci bawiących się razem. Byli tam różni bohaterowie - wróżki, elfy, a nawet mówiące zwierzęta.

Jedna z wróżek, o imieniu Lila, podeszła do Emilki i zapytała: "Dlaczego jesteś smutna, mała dziewczynko?"

Emilka odpowiedziała: "Często choruję i nikt nie chce się ze mną bawić w przedszkolu. Boję się tam chodzić."

Lila uśmiechnęła się i powiedziała: "Wiesz, Emilko, w tym zamku każdy jest mile widziany i każdy może znaleźć przyjaciół. Ale musisz uwierzyć w siebie i pokazać, że potrafisz się bawić i śmiać."

Emilka poczuła, że Lila ma rację. Postanowiła spróbować. **Dołączyła do zabawy i szybko zauważyła, że dzieci w zamku są bardzo miłe i chętne do zabawy.** Zaczęła się śmiać i czuła się coraz lepiej.

Zasłużone Uznanie. Kiedy nadszedł czas, aby wrócić do domu, Lila dała Emilce mały, magiczny kamień, który miał przypominać jej o zamku i o tym, że zawsze może znaleźć radość i przyjaciół, jeśli tylko uwierzy w siebie.

Następnego dnia, kiedy mama odprowadzała Emilkę do przedszkola, dziewczynka czuła się inaczej. Nawet brat był miłszy, próbował ją pocieszyć i wesprzeć.

Powiedział, że też nie lubił przedszkola, ale pokonał wreszcie swoje lęki i znalazł kolegów. **Miała w kieszeni magiczny kamień i w sercu nową odwagę.** Kiedy weszła do sali, zauważyła, że inne dzieci patrzą na nią z zaciekawieniem. Postanowiła, że pokaże im, jak potrafi się bawić.

Zaczęła opowiadać o zamku śmiechu i o przygodach, które tam przeżyła. Dzieci słuchały z zapartym tchem, a potem zapytały, czy mogą się z nią bawić. Emilka zgodziła się i szybko znalazła nowych przyjaciół.

Kiedy mama przysłała po nią po południu, zobaczyła, że Emilka jest szczęśliwa i uśmiechnięta. Emilka opowiedziała jej o zamku i o tym, jak znalazła odwagę, aby uwierzyć w siebie.

Od tego dnia Emilka już nie bała się chodzić do przedszkola. Wiedziała, że ma w sobie siłę i radość, które pomogą jej znaleźć przyjaciół i cieszyć się każdym dniem. A magiczny kamień zawsze przypominał jej o zamku śmiechu i o tym, że uśmiech i pozytywne myślenie mogą odmienić wszystko.